IPN GK 196/63
NTN 63

54
59

P r o t o k ó ł

Dnia 9 lipca 1946r.we Wrocławiu

Członkowie Wrocławskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce:

Sędzia Sądu Apelacyjnego Jerzy Majewski
Wiceprokurator Sądu Okręgowego - Rudolf Szura
Protokólant : prakt.III kat.Zofia Dutkowska

Działając na zasadzie dekretu z dnia lo.11.1945r. (Dz.U.R.P.Nr.51,poz.253)przesłuchali niżej wymienioną osobę w charakterze świadka w trybie art. lo7 i 115 k.p.k. która zeznała co następuje:

Nazwywam się:Anna C z u p e r s k a
urodzona lo.7.19o8r. w Bielczy,pow.Brzesko
córka Pawła i Herminy z d.Niedgadło
wyznanie rzymsko-kat.
Przynależnosc panstwowa-polska narodowość : Polska
Zawód lekarz medycyny
Obecnie zatrudniona w Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu i w I Miejskim Osrodku Zdrowia.
Zamieszkała we Wrocławiu przy ul.Jarosława Dąbrowskiego 62m.5

Przebywałam na Pawiaku od 24 listopada 194o r.do 31. lipca 1944r. Do chwili aresztowania pracowałam jako lekarz Ubezpieszalni Społecznej w Warszawie w IV Obwodzie przy ul. Jagiellońskiej Nr.34.Zostałam aresztowana w nocy w swym prywatnym mieszkaniu przy ul.Nowogrodzkiej 31 m.19 razem z mężem moim Dr.med.Henrykiem Czuperskim.Do mieszkania naszego przybyło 9 gestapowców w cywilnych ubraniach pod -dowodztwem jednego oficera gestapowca w mundurze.Leżeliśmy w łóżkach.Gestapowcy kazali nam niezwłocznie się ubrać. Ubieraliśmy się w ich obecności.Gestapowcy zapytywali się kolejno czy nie znamy mężczyzny wysokiego,bondyna i gdzie się on znajduje.Na odpowiedź przeczącą zostałam uderzona w twarz,mąż zaś został pięściami kilkakrotnie uderzony w głowę i w inne części ciała.Tejże nocy po dokładnej rewizji osobistej i w całym mieszkaniu zostaliśmy odwiezieni do Gestapo przy ul.Al.Szucha Nr.25.Po wyprowadzeniu z mieszkania gestapowcy zaprowadzili mnie,męża rownież i służącą naszą do samochodów stojących przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej.Mnie razem ze służącą oddzielono od męża

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN GK 196/63
NTN 63

i zawieziono odddzielnym samochodem do gmachu policji.

Po przywiezieniu na Szucha zaprowadzono mnie wraz z służącą wraz z innymi osobami,które były zgrupowane przy zbiegu ulicy Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej na do korytarza na drugim piętrze i kazano mi się ustawić tyłem do sciany.Po upływie lo minut wprowadzono mnie do pokoju,gdzie już znajdował się mój mąż. W dalszym ciągu w pokoju rozpytywano mnie o owegm nieznanego mi blondyna. wW czasie tego przesluchiwania bito mnie pięsciami po głowie i twarzy,męża za-ś bito fotelem i pękami dnutów od parasola.W cazsie tego bicia odłamała się noga od fotela.Mąż mój kilkakrotnie tracił przytomność wtedy polewano go wodą a po odrzyskaniu przytomności ponownie go bito. W sąsiednich pokojach odbywały się również przesłuchiwania aresztowanych i dochodził do pokoju, w którym ja byłam odłos razów i krzyków,przyczym głosy te były przytłumione muzyką radiową W czasie przesłuchiwania mnie tej samej nocy w jednym z dalszych pokoi zabito nieznanego mi człowieka i sama widziałam jak zwłoki tego człowieka wynoszono z pokoju.

Rano tegoż dnia zostaliśmy wraz zgrupą około 30 osób przewiezieni do więzienia na Pawiaku.W kancelarii Pawiaka mąż mój zemdlał i wskutek tego został skierowany do szpitala więziego w tym samym więzieniu, ja zaś na oddział kobiecy.W okresie czasu do 3 lub 4 miesięcy w odstępach kilkutygodniowych byłam trzykrotnie sprowadzona ze swojej celi do kancelarii więziennej na przesłuhanie. W tym samym czasie na przesłuchanie przynoszono na noszach chorego mego męża.Przedmiotem przesluchiwania były rozpytywania czy należeliśmy do organizacji i jak się nazywał ow blondyn,o którym wyżej wznawałam.Mimo,że mąż leżał chowy na noszach gestapowcy przesluchujący go bili go i kopali. mnie zaś bito po twarzy.Męża mego dnia 18 sierpnia 1942r. mimo, że był jeszcze chory i nie mógł chodzić z powodu zaburzeń równowagi na specjalne zarządzenie zastępcy komendanta więzienia Hirzemanna wywieziono do obozu w Oswięcimie.Przez tegoż Hirzemana zostałam później zawiadomiona,że mąż moj zmarł w Osiwęcimie na chorobę serca w dniu 25 wrzesnia 1942roku.Po powrocie zOswięcima niektórych więźniów a to: Dr.Włodzimierza Ławkowicza z Warszawy (Szpital Wolski) Dr.Dima z Warszawy dowiedziałam się,że mąż mój został rozstrzelany w dniu 25 września 1942 roku.

Zycie w więzieniu uregulowane było regilaminem.Wedle tego

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN GK 196/63
NTN 63

55

regulaminu pobudka była o godzinie 6 rano.Po pobudce krotki okres czasu dla wyjscia do ubikacji, a następnie mycie. Wszystkie te czynnosci wraz z ubieraniem i sprzątaniem celi musialy być ukonczone do godziny 7 -mej.O godzinie 7 wydawano sniadanie składające się z niesłodzonej czarnej kawy i całodziennej racji chleba o wadze 12o - 3oo gramów.O godzinie 12-tej obiad.Obiad był jednodaniowy i składał się albo z zupy z brukwi, lub starych buraków,bądź też tak zw.zupy"berlej"tj.wody zaprawionej czarnąj grubo mąką.Na kolację,która była o godzinie 4-tej podawano bądź tą samą zupę,która była na obiad,bądź tez czarną kawę, lecz juz bez chleba.W poludnie i wieczór zezwalano na wyjscie do ubikacji.Był okres,gdzie ograniczono wyjscie do ubikacji tylko do dwoch razy dziennie.Do polowy 1943 roku honorowano zaświadczenia lekarzy szpitalnych polskich zezwalających więźniow na dodatkowe wyjście do ubikacji-od tego jednak czasu takich przepustek nie respektowano,wynikały stąd niejednokrotnie ciężkie schorzenia przewodu pokarmowego. Do początku 1942r. Dodrugiej połowy 1941r. wogóle nie wolno było podawać paczek żywnosciowych.Od tego czasu zezwolono na podawanie paczek o wafize 3 kg.tygodniowo.Po objęciu funkcji przez Kierzemana paczki te ograniczono do 2kg i to raz na miesiąc Od roku 1942 gimnastykistały się męczarnią dla więźniarek.Na skutek zarządzenia Oberscharffuhrera Burkla gimnastyki składały się z cwiczen zabek i przysiadów, wskutek czego więźniarki mdlały z wyczerpania.Od gimnastyki nie były wyłączone nawet kobiety staruszki.

Na Pawiaku od konca grudnia 194o roku do dnia 31.lipca 1944r. pełniłam funkcje lekarza więźnia w szpitalu kobiecym. Celem wymuszania odpowiednich zeznań do więźniów stosowano rozmaite tortury.Więźniów bito i kopano nie szczędząc nawet starszych osób.Podczas badań badanym wlewano w dużych ilościach wodę do nosa .Badany zachłystywał się wodą,gdyż miał usta zakneblowane.Przypalano ciało gołe papierosem,stosowano tz.słupektj.wieszano za splecione stołu ręce,szczuto psami, wlewano przemocąnkobietom spirytus do gardła.Badane kobiety po stosowanych torturach musiały dłuższy czas przebywały w szpitalu. Gestapowcy znęcali się również i nad staruszkami.Bito i skopano podczas badania Marię Biedrzycką w wieku lat 7o.Bito również i kobiety ciężarne a mianowicie Zerawska Maria w piątym misiącu ciąży.Bito i topiono przez wlewanie wody do nosa Natalię Hiszpańską.Stosowano słupek do Dr.Izabelii Łopuskiej.i do Dr.docenta

IPN GK 196/63
NTN 63

Bienka.Przypalano ciało Jaguczeńskiej Zibie.Szczuto psami (wilkami) księdza Konruściekiego,Przybyszewską Sławę.Przywieziono pobitą i w stanie upojenia alkoholowego Janinę Sokop i Drozdowską Hannę.Wszystkie te wypadki tortur miały miejsce w roku 1942-1944. Przypominam sobie,że w połowie 1941roku dostarczono na szpital po badaniu nieznaną mi z nazwiska kobietę,która na skutek pobicia bestialskiego zmarła po poł godziny po przywiezieniu.Poza tymi osobami były skatowano dotkliwie podczas badania następujące osoby: Grzelinska Anna rok 1941, Plater Ludwika,rok 1941,Szymborska Jadwiga 1941 rok,Malinowska Anna 1941r,Korompaj Mieczysława 1943r. Lewandowska Wanda 1943 rok,Woźnicka Ludwika 1943 rok,Stadnicka Adela 1943 rok,Zawadzka Maria 1943 rok,Krupowicz Irena 1943 rok, Kubiak Jadwiga 1943 roku,Krajewska Elzbieta 1943r,Sledziewska Janina 1944rok.Oprócz tortur celem wymuszanie odpowiednich zeznan stosowano umieszczenie więźniów czy tez więźniarek w ciemnicy z ograniczeniem żywności.Ciężko zbitą podczas badania Stadnicką Adelę pielęgniarkę umieszczono na 18 dni w ciemnicy z ograniczeniem porcji żywnosciowych do połowy.W ciemnicy, w której była umieszczona Stadnicka znajdowała się tylko prycza i kubeł, koca i siennika nie było.Stadnicka wskutek ciężkiego pobicia (obrzęki i wylewy krwawe) miała silną gorączkę.Po ciemnicy Stadnicka przebywała izolacjęstan jej zdrowia był b.ciężki.Nie zezwolono na umieszczenie jej w supitalu.Miało to miejsce w końcu roku 1943 wzgl.na początku 1944r.Stadnicka wywieziono do Oswięcimia,W styczniu 1945roku jako niezdolna do transportu została w drodze zastrzelona.W latach 1943 - 1944 więźniarki wysyłane były do obozów koncentracyjnych w Oswięcimiu,Ravensbruku i Majdanku miały wiązane ręce.Wolno im było zabrać na drogę tylko ręcznik przybory toaletowe i trochę żywności.W okresie mego pobytu na Pawiaku ogólna liczba więźniarek wynosiła około 13.ooo.Z tej to liczby około 9.ooo wysłano do obozu koncentracyjnego.W roku 1941 przez- 1942 wysyłano przeważnie więźniarki do Rawensbruku Również do Ravensbruku wysyłano pewną ilość kobiet w 1944 r. W końcu 1942 roku i na początku 1943 roku wysłano grupowe transporty do Majdanka.Przypominam sobie,że w styczniu 1942r. z większej łapanki wysłano wprost z Pawiaka transport około 3.ooo osób z dołączeniem więźniów i więźniarek do Majdanka. Do tego transportu brano kobiety z celi wprost w sukienkach bez okrycia wierzchniego.Do Oświęcimia wysyłano więźniarki

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

IPN GK 196/63
NTN 63

56
61.

przez cały rok 1943.Zdarzały się wypadki,że do transportów do obozów zabierano ze szpitala osoby ciężko chore na noszach. Np.we wrzesniu 1941 roku wywieziono do Ravenbruku w grupie 27o kobiet Marię Terlecką w wieku lat 7o chorą ciężko na serce(zwyrodnienie mięśnia sercowego),Irenę Jaworską lat około 36 chorą na gruzlicę krtani i rak macicy.Jaworska zmarła w ciągu kilku tygodni po przybyciu do Ravensbruku.Pomimo interwencji lekarzy więźniów Polaków lekarz więzienny niemiecki Dr.Scherbel nie zezwolił na pozostawienie Jaworskiej,Terleckiej w szpitalu.

System zabierania więźniów z celi do transportów przeznaczonych na rozstrzelanie był odmienny:więźniarki przeznaczone do obozów koncentracyjnych były uprzednio podawane do kąpieli, natomiast więźniarki przeznaczone na rozstrzelanie były wywoływane z celi z pośpiechem i krzykami i grupowane i odprowadzane do specjalnie izolowanych cel.Do transportów przeznaczonych na rozstrzelanie były zabierane chore na noszach, żadne reklamacje w tym wypadku o ile transport był przeznaczony na rozstrzelanie - nie skutkowały.Ze szpitala na rozstrzelanie zabrano cięko chore na noszach następujące więźniarki: Krugłowska Iwa rok 1944,Krajewska Anna rok 1944,Kotarbinska corka profesora Katarbinskiego,Kardej- Zamajska (po ciężkiej operacji)Gorska Janiny (zapalenie surowicówek), Błonska(po ciężkiej amputacji piersi).Rozstrzeliwano kobiety ciężarne w 9 miesiącu cięży (Penszynska imienia nie pamiętam w roku 1943.Również z ilzolatki wzięto na rozstrzelanie i rozstrzelano kobietę w 4 miesiącu cięży.w roku 1943.

Z grupy 21 kobiet w maju 1942 roku rozstrzelano zdaje si,ę że na Palmirach Dąbrowską Helenę,Dereckę Annę,Danielewicz Halinę. 29.maja 1943 roku w grupie 4o kobiet rozstrzelano: Wojciechowską (komisarz straży więziennej w Mokotowie,Jakse Bykowską(z córką Hanną i mężem,kuzynów Gen.Władysława Sikorskiego,Rozstrzelano tą grupę w ruinach"Getta".W roku 1943 latem rozstrzelano adw. Jadwigę Kocan,Zielenczyk Wandę,siostrę Kocan,inz.Bobińską Jadwigę,dziennikarkę Włodarskiewicz Jadwigę,dziennikarkę Jaworsk Helenę,Suminską Gerę,Grott-Gizgies (wziętą ze szpitala),Grabowską Irenę dziennikarkę (wziętą ze szpitala),Różycką z dwoma córkami dorosłymi,Skierską Halinę,Pochowską Ewę,corkę wiceprezydenta Pochowskiego,Czaki Annę z matką,Ike- Duninowska Marię,Mężynską zonę lekarza i wiele innych kobiet,których nazwisk nie pamiętam. Ogółem w czasie mego pobytu rozstrzelano na Pawiaku od 24 listo-

IPN GK 196/63
NTN 63

pada 1940 roku do 31 lipca 1944 roku około 3.300 kobiet. Poza tą liczbą rozstrzelano cały szereg żydówek, które były dostarczone na Pawiak lecz nie wciągnięte do jego ewidencji. Poczynając od roku 1943 egzekucje odbywały się prawie, że wyłącznie w ruinach "getta" Z informacji od straży więziennej, rekrutującej się zukraincow, jak również i z tego, że suknie i bieliznę, którą nosiły więźniarki przeznaczone na rozstrzelanie, prano następnie w pralni więziennej, wiem, że kobiety więźniarki rozstrzeliwano w ruinach "Getta" bez ubrań i bielizny.

Oprócz masowych egzekucji kobiet bywały wypadki, że kobiety więźniarki były mordowane wprost w celach, bądź na korytarzu więz więziennym np. Mgr. farmacji Szczukówna w roku 1943 została zastrzelona przez Birkla w kancelarii Pawiaka po przesłuchaniu. Birkl zastrzelił Szczukównę w jednym z pokoi kancelarii Pawiaka, gdy ta mając połamene zebra i złamaną rękę nie mogła wstać. Tenże Birkel w roku 1943 powiesił w ciemnicy więźniarkę Błaszkiewicz. Na oddział kobiecym katem nad więźniami była wachmeister Podhorodelska obecnie nieżyjąca. Podhoredecka bez żadnego powodu biła więźniarki zarządzała ćwiczenia karne, przysiady zabki rownież u kobiet ciężarnych, zabraniała leżeć chorym więźniarkom w celach, które tylko z braku miejsca nie przebywały w szpitalu. Również okrutnie obchodziła się z więźniarkami wachmeister Janina Stalski mówiąca doskonale po polsku. Stalska znęcała się szczególnie nad nowo przybyłymi więźniarkami, szczegolnie przeprowadzała badania ginekologiczne w poszukiwaniu kosztowności. Biła i wymyślała. więźniarkom.

W dniu 31 lipca 1944r. lekarz więzienny Dr. Frederich zapomocą zastrzyków zamordował 10 więźniów. mężczyzn.

Z pośród skatowanych więźniarek, o których zeznawałam wyżej żyją: Anna Grzelinska, Gdynia (bliższego adresu nie znam), Wanda Lewandowska zam. Anin, pod Warszawą, Sledziecka Janina zam. Warszawa (bliższe adresy mogę wskazać na żądanie-obecnie tych adresów nie znam).

Na tym protókół zakończono i po odczytaniu podpisano.

Protokólantka:
Zofia Dutkowska

[illegible]

[illegible]

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów